

Bogusława Drelich-Skulska

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

GLOBALNE ZAGROŻENIA WSPÓŁCZESNEJ GOSPODARKI ŚWIATOWEJ

Streszczenie: We wczesnych latach 90. XX w. globalizację postrzegano jako proces, który przyniesie korzyści ekonomiczne wszystkim krajom – podniesie stopę życiową na całym świecie i umożliwi rozwój społeczny. Obecnie – w końcu pierwszej dekady XXI w. – wiadomo, że reguły gry rządzące globalizacją są niesprawiedliwe, co sprawiło, iż znaczna większość krajów rozwijających się boryka się z ogromnymi trudnościami społecznymi i gospodarczymi. Niektórych zagrożeń związanych z globalizacją nie da się uniknąć i należy nauczyć się im zapobiegać, tym bardziej że wiele z nich jest rezultatem działalności człowieka. Dlatego też należy dążyć do stworzenia przejrzystego systemu handlu międzynarodowego, systemu, który umożliwi wszystkim krajom czerpanie korzyści ekonomicznych i stworzy im podstawy zrównoważonego rozwoju. Wymaga to wielopłaszczyznowej współpracy krajów Północy i Południa, a także zmian poziomu świadomości zamieszkujących tam społeczeństw.

Słowa kluczowe: globalizacja, zagrożenia globalne, działalność człowieka.

1. Wstęp

Powszechnie wiadomo, że proces globalizacji stosunków międzynarodowych jest zjawiskiem dynamicznym i nieuchronnym, co wywołuje na świecie krańcowo odmienne reakcje. Globalizacja nie jest procesem wyłącznie pozytywnym, ponieważ korzyści z niej nie rozkładają się równomiernie między państwa, przedsiębiorstwa i społeczeństwa. Wynika to z tego, iż proces globalizacji wyzwolił w gospodarce światowej nowe, olbrzymie, różnorodne siły, których człowiek nie potrafi i nie jest w stanie kontrolować. Brytyjski socjolog A. Giddens – w artykule opublikowanym w „Dzienniku” z 26 lipca 2006 r. – słusznie twierdzi, że współcześnie im więcej sił wyzwalamy w świecie, tym bardziej katastrofalne mogą być skutki ich działania¹.

Celem niniejszego artykułu jest analiza globalnych zagrożeń związanych z procesem globalizacji, które można zidentyfikować we współczesnej gospodarce światowej.

¹ A. Giddens, *XXI wiek rozstrzygnie o losie ludzkości*, dodatek „Europa”, „Dziennik”, 26.07.2006.

2. Negatywne skutki globalizacji

Przeciwnicy procesu globalizacji wskazują, iż wolny rynek, liberalizacja handlu i finansów oraz wzrost przepływów informacji sprawiają, że powstaje jeden globalny rynek, który cechuje skłonność do ujednociania, co może w konsekwencji zagrażać narodowej tożsamości i odrębności kulturowej poszczególnych społeczeństw. Szczególnie niepokojąca jest przy tym dominacja potężnych koncernów międzynarodowych, nad którymi państwa utraciły kontrolę i od których w wielu przypadkach stały się zależne. Nowa organizacja pracy oraz nowe style zarządzania, jakie obowiązują w tych przedsiębiorstwach, wprawdzie prowadzą do wzrostu wydajności i poprawy pozycji konkurencyjnej, ale nader często skutkują redukcją miejsc pracy czy ograniczeniami w świadczeniach socjalnych przyznawanych pracownikom.

Rozwój działalności korporacji transnarodowych nie przyczynia się do wzrostu dobrobytu poszczególnych społeczeństw, a jedynie do zmiany jego dystrybucji. Zlokalizowanie inwestycji w nowym kraju wiąże się z rozwojem rynku państwa goszczącego, zwiększeniem liczby miejsc pracy, wzrostem jego innowacyjności i jednocześnie z ograniczeniem działań podejmowanych w państwie macierzystym, w którym przedsiębiorstwa są zmniejszane, a w niektórych przypadkach nawet likwidowane².

W ocenie antyglobalistów procesy globalizacji przyczyniają się do pogłębiania się nierówności między poszczególnymi krajami i grupami społecznymi, co niestety prowadzi do marginalizacji pewnych grup. Korzyści i szanse, jakie płyną z procesu globalizacji, dystrybuowane są bowiem bardzo niesprawiedliwie i z reguły przeznaczone tylko dla określonego kręgu podmiotów – ludzi, przedsiębiorstw i krajów – tak że zgodnie z naczelnym hasłem przeciwników globalizacji: „bogacą się bogaci, a biedni biednieją”. Pogłębiające się rozwarstwienie między krajami rozwiniętymi i słabszymi ekonomicznie może z kolei prowadzić do załamania bezpieczeństwa ekonomicznego w skali całego świata³.

Negatywne skutki globalizacji, takie jak wzrost ubóstwa, bezrobocia i społecznej dezintegracji, obejmują większość ludności świata. Dlatego analizując społeczne skutki procesów globalizacji, spotyka się wiele zarzutów pod jej adresem. Są nimi np.:

- zdeformowany rozwój większości społeczeństw,
- destabilizacja globu przez pogłębianie napięć na tle rosnącego ubóstwa,
- przekształcanie milionów ludzi w tani towar.

W raporcie ONZ z 2000 r. o rozwoju społecznym eksperci ostrzegają, „że globalizacja oznacza dzisiaj głównie wspólnotę ekonomiczną, zatracą się zaś jej aspekt ludzki [...]. Świat pędzi ku coraz pełniejszej integracji, jednocześnie coraz wyraźniej dzieli się na biednych i bogatych, wykształconych i analfabetów, «globalnych» i za-

² B. Liberska (red.), *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, PWE, Warszawa 2002, s. 22.

³ K. Krzysztofek, *Janusowe oblicze globalizacji*, „Rzeczpospolita” 2000, nr 137.

ściankowych. Globalizacja, która miała zbliżyć do siebie ludzi [...] mimo woli wytworzyła mur szczelniejszy i trwalszy od berlińskiego. Towarzyszące jej procesy wyostrzyły wszelkie niesprawiedliwości w życiu społecznym⁴. Mimo iż negatywne efekty procesów globalizacji są liczne, kumulują się w postaci wzrostu nierówności.

Pojawiło się nowe zjawisko – biedy wśród bogatych i bogactwa wśród biednych. Proces globalizacji powiększa dysproporcje w poziomie życia ludności między krajami w skali świata w tradycyjnym podziale – między Północą a Południem. Dysproporcje w poziomie życia na skutek globalizacji sięgają jednak jeszcze głębiej. Na Północy wyłoniły się nowe formy zubożenia wewnątrz bogatych krajów. Szacuje się, że w USA żyje ponad 8 mln bezdomnych. I odwrotnie, na Południu tworzą się bardzo bogate grupy ludności, np. w Chinach i Indiach, często bardziej zintegrowane z innymi strefami Północy niż z resztą własnego kraju⁵.

Z globalizacją związanych jest także wiele zjawisk o charakterze przestępczym i patologicznym. Szybki przepływ informacji oraz istniejące obecnie możliwości komunikowania się sprzyjają rozwojowi działalności zorganizowanych grup przestępczych, które swym zasięgiem obejmują już nie pojedyncze kraje, ale całe regiony świata i mają praktycznie nieograniczony dostęp do olbrzymich środków finansowych pochodzących z nielegalnego handlu bronią, narkotykami i ludźmi. Największy niepokój może jednak budzić spostrzeżenie, iż w wielu krajach działalność grup przestępczych jest prowadzona pod „płaszczkiem” prężnie działających przedsiębiorstw, które podejmują, pozytywnie odbieraną społecznie, działalność filantropijną lub wiążącą się z mecenatem kultury i sztuki.

Przekonanie, że negatywne skutki procesu globalizacji przeważają nad ewentualnymi korzyściami, stało się impulsem do stworzenia ruchu społecznego skupiającego przeciwników globalizacji, który wyraża swoje poglądy przy okazji obrad organizacji międzynarodowych, takich jak: Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Światowa Organizacja Handlu. Członkowie tego ruchu są przekonani, że globalizacja jest przyczyną wszelkich konfliktów i problemów, jakie występują na świecie, a zatem postępującej degradacji środowiska naturalnego, ograniczenia praw związkowych, powstawania nowych oraz pogłębiania się dotychczasowych nierówności społecznych i niesprawiedliwości, a także dominacji kapitału międzynarodowego⁶.

Podkreślane przez przeciwników globalizacji problemy globalne, z którymi boryka się społeczność międzynarodowa w końcu pierwszej dekady XXI w., spowodowały pojawienie się wielu publikacji dotyczących tych kwestii. Biorąc pod uwagę strukturę i ograniczoność niniejszego artykułu, poniżej omówiono wybrane zagrożenia globalne.

⁴ J. Kubicka, *Spoleczne skutki procesów globalizacji*, w: T. Sporek (red.), *Procesy internacjonalizacji we współczesnej gospodarce światowej*, AE, Katowice 2000, s. 126.

⁵ B. Góralczyk, *Gdzie jest „Trzeci Świat”?*, „Nowe Życie Gospodarcze” 1999, nr 18.

⁶ B. Liberska, wyd. cyt., s. 26.

2.1. Ekologiczne wyzwania globalizacji

Wielopłaszczyznowe procesy globalizacji wywierają brzemienne w skutkach wpływ na środowisko naturalne. Dominuje wpływ negatywny, który zdecydowanie przeważa nad pozytywnymi skutkami, wynikającymi z korzystnych dla przyrody nowych rozwiązań technicznych, ograniczających zużycie zasobów czy obniżających koszty walki z zanieczyszczeniami.

W. Szymański, analizując ekologiczne wyzwania globalizacji, przywołuje raport kalifornijskich naukowców z marca 2006 r., w którym stwierdzono, że aby Ziemia mogła zaspokoić obecne potrzeby ludzkości bez konsekwencji dla równowagi biologicznej, powinna mieć o 40% większą powierzchnię⁷. Raport zatytułowany *Ekologiczny ślad narodów* został przygotowany przez amerykański instytut Redefining Progress⁸. Główny autor raportu, M. Wackernagel, jest zarazem współautorem koncepcji tzw. śladu ekologicznego. Przez to pojęcie badacz rozumie przypadającą na każdego człowieka powierzchnię łądów potrzebną do wyprodukowania konsumowanych przez ludzi dóbr oraz pozbycia się odpadów wytworzonych w trakcie tej konsumpcji. Każda czynność człowieka ma wpływ na przyrodę. Im obficiej z niej czerpiemy, tym wyraźniejszy pozostawiamy po sobie ślad. Najnowszy raport instytutu Redefining Progress – po zmianie metodyki badań – stwierdza, że wykorzystujemy o 40% więcej, niż planeta jest nam w stanie dostarczyć. Pustoszymy ją tak szybko, że nie nadąża się odradzać.

Problem wyczerpywalności surowców został dostrzeżony wraz z gwałtownym rozwojem gospodarki światowej i kryzysem surowcowo-energetycznym w latach 70. XX w. Wówczas zdano sobie sprawę z ograniczoności zasobów naturalnych Ziemi. Do tego procesu ogromnie przyczyniają się proces globalizacji i ciągle rosnący konsumpcjonizm społeczeństwa (skrócenie cyklu życia produktu, produkcja masowa, posiadanie jako cel) oraz agresywne dążenie państw wysoko rozwiniętych do jeszcze większego wzrostu gospodarczego (obecnie 80% światowych zasobów surowcowych Ziemi należy do 15% zamieszkujących najbogatsze kraje świata), a krajów rozwijających się do aktywnego wykorzystywania potencjalnych warunków rozwoju stworzonych przez globalizację. Obecnie corocznie poziom wykorzystania zasobów naturalnych przekracza o 20% zdolność planety do regeneracji, a szacuje się, że do 2050 r. ludność świata zużyje 180-220% potencjału biologicznego planety⁹.

Dynamiczny rozwój technologiczny i gospodarczy na świecie jest odpowiedzialny za niszczenie środowiska naturalnego. Stale postępujący proces urbanizacji środowiska naturalnego ma na to zgubny wpływ. Im więcej ludzie budują, tym bardziej szkodzą środowisku naturalnemu, a przez to i samym sobie. W latach 1975-2005 stopień zurbanizowania w gospodarce światowej znacznie się powiększył. Powierzchnia terenów zurbanizowanych zamieszkiwanych przez 10 mln ludzi i więcej

⁷ W. Szymański, *Czy globalizacja musi być irracjonalna?*, SGH, Warszawa 2007, s. 101-111.

⁸ A. Haldys, *Pożeramy naszą planetę*, „Gazeta Wyborcza”, 1-2.04.2006.

⁹ S. Kozłowski, *Przyszłość ekorozwoju*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2005, s. 33.

wzrosła z 1% w 1975 r. do 5% w 2005 r., udział obszarów miejskich zamieszkiwanych przez ludność w skupiskach od 1 do 10 mln zwiększył się w analizowanym okresie z 11 do 14%, a tereny zurbanizowane zamieszkiwane przez populację do 1 mln osób wzrosły z 25 do 30% w ciągu 30 lat¹⁰. Postępująca urbanizacja środowiska zaburza równowagę w przyrodzie, przez co wiele gatunków roślin i zwierząt ginie. Ekolodzy twierdzą, że wkraczamy w fazę najbardziej masowego, od czasu zagłady dinozaurów sprzed 65 mln lat, wymierania gatunków roślin i zwierząt¹¹. W wielu środowiskach naukowych i politycznych coraz bardziej powszechna jest świadomość, iż konieczne jest przejście od sytuacji, w której środowisko przyrodnicze traktowane jest jako część gospodarki, do uznania, że jest odwrotnie, a więc że gospodarka jest częścią środowiska przyrodniczego, i do uznania nadrzędności zachowań ekosystemów.

Innym następstwem postępu cywilizacyjnego jest problem skażenia powietrza i wód. W związku z nie notowanym wcześniej rozwojem przemysłu na świecie do atmosfery trafiają ogromne ilości gazów, które są szkodliwe dla ludzi, a także dla zwierząt i roślin. Z powodu tych zanieczyszczeń powstają kwaśne deszcze, które cechuje bardzo duże stężenie zanieczyszczeń, oraz dziura ozonowa, która jest wynikiem nagromadzenia w atmosferze tlenu azotu oraz freonu i metanu. W efekcie pod wpływem promieniowania ultrafioletowego oddzielają się cząsteczki chloru, którego każdy atom może rozbić nawet 100 000 cząsteczek ozonu. Końcowym efektem tego procesu jest powiększająca się w atmosferze dziura, przez którą na Ziemi docierają szkodliwe dla natury ożywionej i nieożywionej promienie poprzednio odbijane przez cząsteczki ozonu¹².

Zagadnienie globalnego ocieplenia stało się ostatnio najżywiej dyskutowanym problemem ekologicznym. Powołany przez ONZ Międzynarodowy Panel ds. Zmian Klimatycznych (IPCC) na początku lutego 2007 r. ogłosił raport. Stwierdza on, że w XXI w. średnia temperatura na powierzchni Ziemi wzrośnie o 1,8-4 °C. Spowoduje to podniesienie się poziomu mórz o 28-43 cm. Należy również zaznaczyć, iż raport – przygotowany na podstawie licznych prac naukowych z okresu 2004-2006, dotyczących gwałtownego wzrostu ilości gazów cieplarnianych w atmosferze – stwierdza, że jesteśmy pewni, na co najmniej 90%, że to człowiek odpowiada za globalne ocieplenie¹³. Również Amerykańska Unia Geofizyczna (American Geophysical Union) – zrzeszająca ponad 41 000 geofizyków – stwierdziła, że żaden naturalny proces nie może wyjaśnić gwałtownego wzrostu temperatury, który jest obserwowany od połowy XX w.¹⁴

¹⁰ 2007 World Population Data Sheet, Population Reference Bureau, www.prb.org (pobrano 30.12.2008).

¹¹ L.R. Brown, *Gospodarka ekologiczna*, Książka i Wiedza, Warszawa 2003, s. 49.

¹² J. Wieczorek, *Katastrofy ekologiczne*, [w:] J. Stawicka i in., *Wybrane zagadnienia ekologiczne*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2004, s. 262-263.

¹³ T. Ulanowski, *To przez nas ziemia się grzeje*, „Gazeta Wyborcza”, 3-4.02. 2007.

¹⁴ *Human Impacts on Climate*, American Geophysical Union, www.agu.org, December 2003.

Skutki globalnego ocieplenia są odczuwalne na każdej płaszczyźnie działalności człowieka, a ich wpływ jest widoczny w środowisku, gospodarce, relacjach społecznych, polityce i wielu innych. Wzajemne zależności między wieloma dziedzinami życia nie pozwalają tego zagrożenia ignorować. Najważniejsze i zarazem najbardziej niebezpieczne efekty globalnego ocieplenia przedstawia tab. 1.

Tabela 1. Skutki globalnego ocieplenia we współczesnej gospodarce światowej

Zmiany wzorów klimatycznych	– wzrost średnich temperatur na Ziemi, duże regionalne wahania temperatur – pustynnienie coraz większych obszarów Ziemi, intensywniejsze występowanie susz i pożarów lasów – dużo intensywniejsze ulewy
Wpływ na zdrowie człowieka	– częstsze i intensywniejsze występowanie fal gorąca – rozszerzanie się chorób
Ocieplenie wód	– dużo silniejsze i niebezpieczniejsze huragany – topnienie lodowców i wcześniejsze topnienie lodu na rzekach i jeziorach – podnoszenie się poziomu mórz i oceanów
Zakłócenia ekosystemu	– zmiany ekosystemów i zanikanie bioróżnorodności – wymieranie wielu gatunków roślin i zwierząt

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Consequences of Global Warming*, Natural Resources Defense Council, www.nrdc.org, 21 September 2007.

Z badań przeprowadzonych przez N. Sterna, byłego szefa Banku Światowego do spraw ekonomicznych, wynika, że globalne ocieplenie może kosztować światową gospodarkę nawet 20% PKB rocznie. Uważa on, że podjęcie odpowiednich działań na globalną skalę może ograniczyć straty do 1% PKB rocznie¹⁵.

W dniach 1 do 12 grudnia 2008 r. odbyła się w Poznaniu międzynarodowa konferencja klimatyczna, w ramach której na licznych sympozjach i panelach dyskutowano problemy związane z ochroną klimatu, poszukiwano źródeł finansowania tych działań oraz wskazywano na konieczność zbudowania gospodarczych fundamentów dla nowego traktatu klimatycznego, który ma zostać podpisany w Kopenhadze w 2009 r. Rezultatem tej konferencji było wiele publikacji w prasie krajowej i międzynarodowej, z których wynika optymistyczne przesłanie, iż społeczność globalna rozumie, że osiągnięcie zrównoważonego rozwoju i budowa gospodarki niskoemisyjnej nie będą zależały wyłącznie od innowacji technologicznych, ale będą wymagały głębokich zmian społecznych i politycznych. Laureatka Pokojowej Nagrody Nobla Wangari Maathai ujmuje to w bardzo prosty sposób: „Niemożliwy jest zrównoważony rozwój bez sprawiedliwego rozwoju, a sprawiedliwy rozwój jest niemożliwy bez równości płci”¹⁶.

¹⁵ N. Stern, *STERN REVIEW: The Economics of Climate Change*, HM Treasury, www.hm-treasury.gov.uk, July 2005.

¹⁶ *Trudna droga do zgody w sprawie klimatu*, „The Wall Street Journal. Polska”, 11.12.2008.

2.2. Eksplozja demograficzna

Kolejnym problemem o ogólnoświatowym zasięgu jest eksplozja demograficzna w państwach rozwijających się i starzenie się społeczeństw w większości państw wysoko rozwiniętych. Według dostępnych statystyk w 2007 r. populacja świata wynosiła 6,6 mld ludzi, a szacuje się, że do 2050 r. liczba ta wzrośnie do 9,3 mld¹⁷. Ogromny postęp w nauce i medycynie sprawił, że poziom umieralności wśród ludzi drastycznie zmalał. Szczególnie widoczne jest to w krajach Południa, które zamieszkuje 75% ludności świata. Obserwuje się tam wyraźny spadek liczby zgonów, a zarazem niski poziom rozwoju, niedostatek, nędzę i brak edukacji. Przyrost naturalny w tych krajach kształtuje się na poziomie 3%, natomiast w państwach bogatej Północy wynosi około 1%.

Sposobami na powstrzymanie nadmiernego przyrostu demograficznego są zwiększenie świadomości społecznej oraz wzrost edukacji i poziomu życia, co przy eksplozji demograficznej i spadającym dochodzie na mieszkańca jest trudne do osiągnięcia. Analiza dzietności kobiet w krajach rozwijających się w zależności od poziomu wykształcenia wskazuje, że kobiety wykształcone rodzą zdecydowanie mniej dzieci. Przykładowo w Senegal w 2005 r. średnia liczba urodzeń przypadających na kobietę bez wykształcenia wynosiła 6,0, a na kobietę z wykształceniem średnim lub wyższym – 2,9, natomiast w Egipcie w 2005 r. oba wskaźniki kształtowały się na poziomie 3,8 oraz 2,9¹⁸. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje się przede wszystkim w innym podejściu do życia. Kobiety lepiej wykształcone chcą skupić się na życiu zawodowym i często przekładają decyzje o dziecku na okres późniejszy. Zatem, żeby walczyć z eksplozją demograficzną, trzeba najpierw poprawić poziom życia w państwach rozwijających się, bo ma to bezpośredni wpływ na kształtowanie czynników demograficznych. W 1994 r. średni dochód przypadający na mieszkańca krajów wysoko rozwiniętych wynosił 16 610 USD, a w krajach rozwijających się zaledwie 950 USD. Szacuje się, że w 2010 r. wartości te ulegną zmianie do poziomu 22 802 USD oraz 2 563 USD *per capita*¹⁹.

Problem nie jest łatwy do rozwiązania, gdyż wymaga współpracy państw zarówno rozwijających się, jak i rozwiniętych, a sam sposób rozwiązania nie ma jednej zwięzłej formy. Duży przyrost naturalny dodatkowo pogarsza problem żywności na świecie, gdyż już teraz ocenia się, że możliwości wyżywienia ludności zamieszkującej Ziemię kończą się przy populacji liczącej 8 mld.

2.3. Niedożywienie ludności świata

Związany z eksplozją demograficzną i wyczerpywalnością zasobów jest problem niedożywienia ludności. A w dzisiejszym świecie obfitości – jak stwierdza J. Sachs w swojej książce *Koniec z nędzą* – więcej niż miliard ludzi żyje w krańcowej biedzie,

¹⁷ 2007 World...

¹⁸ Tamże.

¹⁹ S. Kozłowski, wyd. cyt., s. 288.

która wcześniej czy później kończy się śmiercią z powodu wycieńczenia organizmu²⁰. Każdego roku około 8 mln osób umiera z powodu braku chleba. Do tego pojawiają się liczne choroby – zazwyczaj towarzyszące biedzie – takie jak AIDS, malaria, zapalenie płuc, dyfteryt i in. Te również pochłaniają miliony ofiar.

Jak podaje J. Sachs, prawie połowa dzisiejszej populacji świata żyje w biedzie. Autor rozróżnia trzy jej rodzaje, a zarazem stopnie: biedę krańcową, umiarkowaną i relatywną. Według standardów Banku Światowego bieda krańcowa odnosi się do sytuacji, w której codzienny dochód wynosi mniej niż jednego dolara na osobę, co jest równoznaczne z niemożnością zaspokojenia najbardziej podstawowych potrzeb. O biedzie umiarkowanej mówimy wówczas, gdy dzienny dochód na mieszkańca wynosi od 1 do 2 dolarów. Natomiast bieda relatywna dotyczy ludzi, w których rodzinach dochód przypadający na jedną osobę jest mniejszy niż przeciętny dochód obywatela w danym kraju.

Problem biedy jest o tyle złożony, że dotyka on przede wszystkim państw Południa, w których poziom rozwoju jest niski, a przyrost naturalny wysoki. Jak zauważa W. Wosińska, postęp w eliminowaniu biedy nie jest równomierny: „nasila się i opada, by znów zwyczajować, w zależności od stanu gospodarki światowej”²¹. Ekonomiczny boom z początku lat 90. pomógł zredukować odsetek ludzi żyjących w krańcowej biedzie w Azji Południowej z 52 do 31%. Ale gdy boom się skończył i nastąpiła recesja – wskaźniki biedy od razu wzrosły. W Afryce z kolei sytuacja się nie zmienia. Połowa mieszkańców tego kontynentu należała wówczas do kategorii ludzi żyjących w krańcowej biedzie, a pod koniec pierwszej dekady XXI w. wskaźniki są nawet wyższe.

Problemem jednak nie jest brak żywności na świecie. Państwa wysoko rozwinięte, co prawda, oferują pomoc żywnościową państwom rozwijającym się, jednak jest to zdecydowanie za mało. Państwa uprzemysłowione powinny podjąć wspólne działania i zamiast pomocy żywnościowej powinny pomóc w rozwoju gospodarczym krajów Południa i dać im możliwość samodzielnej produkcji żywności na własne potrzeby. Wraz z rozwojem gospodarczym, technologicznym oraz wzrostem poziomu edukacji pojawiają się nowe możliwości. Mówi się m.in. o programie nawadniania i zagospodarowywania Sahary. Przykładem podjęcia takich działań jest Egipt, który 9 stycznia 1997 r. uruchomił projekt Toshka²². Projekt ten przewidywał uniezależnienie się od doliny Nilu i zalanie pewnego obszaru w celu stworzenia warunków do produkcji żywności. Zakładał on nawodnienie obszaru o powierzchni 540 km², a nawodniono 848 km². Udało się to osiągnąć w ciągu zaledwie 2 lat. Przykład ten pokazuje, jakiego rodzaju przedsięwzięcia są potrzebne, by zapobiec niedoborowi żywności na świecie, przede wszystkim w krajach Południa.

²⁰ J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 126.

²¹ W. Wosińska, *Oblicza globalizacji*, Smak Słowa, Sopot 2008, s. 254-257.

²² *Selected Satellite Image of Our Changing Environment*, United Nations Environment Programme, www.na.unep.net (pobrano 12.12.2008).

2.4. Terroryzm międzynarodowy

Jednym z najistotniejszych problemów w utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa jest terroryzm, zarówno lokalny, jak i międzynarodowy. Grupy i siatki terrorystyczne dokonujące zamachów są zazwyczaj ponadnarodowe, stąd też niezwykle trudne jest wskazanie jednego kraju, który odpowiada za te akty przemocy. Jeśli niemożliwe jest wskazanie winnego, nikt nie zostaje pociągnięty do odpowiedzialności i walka z tym problemem jest utrudniona. Terroryzm międzynarodowy jako zjawisko obecne w XXI w. już nie tylko zagraża pokojowi na świecie czy poczuciu bezpieczeństwa obywateli poszczególnych krajów, lecz jego wpływy odczuwalne są także w sferze politycznej i ekonomicznej.

Najbardziej znaczący atak terrorystyczny w historii współczesnego świata, który nastąpił 11 września 2001 r. w Stanach Zjednoczonych, przyczynił się do kryzysu w całej gospodarce międzynarodowej. Uświadomił on głównie Amerykanom, ale także reszcie świata, że grupa fanatyków religijnych może zachwiać bezpieczeństwem w wymiarze międzynarodowym. Stąd też elementem współczesnej polityki bezpieczeństwa każdego kraju jest walka z terroryzmem, co wymaga szerokiej współpracy międzynarodowej.

Terroryzm międzynarodowy jest pojęciem trudnym do zdefiniowania, ze względu na różnice w pojmowaniu walki o niepodległość swojego narodu i kraju. Jedne kultury interpretują walkę o niepodległość jako walkę w słusznej sprawie, za którą wojownicy zostaną nagrodzeni, inne kultury natomiast odbierają ją jako akt terroru. Państwa arabskie i islamskie utrzymują, iż walka o wyzwolenie i samostanowienie nie mieści się w kategoriach terroryzmu. Jaser Arafat w swoim wystąpieniu przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ w 1974 r. wyraźnie odróżnił terrorystów od tzw. bojowników o wolność: „Różnica między rewolucjonistą a terrorystą sprowadza się do tego, o co każdy z nich walczy. Ktokolwiek broni słusznej sprawy, walczy o wolność i wyzwolenie swojego kraju od najeźdźców, osadników i kolonialistów, nie może być nazywany terrorystą”²³.

Według źródeł amerykańskiego centrum ds. terroryzmu (National Counterterrorism Center) w 2007 r. dokonano ponad 14 tys. ataków terrorystycznych na świecie, w których śmierć poniosło 22,6 tys. ludzi. W zdecydowanej większości są to zamachy dokonywane w dwóch częściach świata – na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowej, gdzie łącznie dokonano 87% wszystkich światowych aktów terrorystycznych, z czego 6,2 tys. w samym Iraku. Połowę ofiar światowych zamachów terrorystycznych w 2007 r. stanowili muzułmanie²⁴.

Najwięcej zabitych w atakach terrorystycznych było na Bliskim Wschodzie (ponad 14 tys.), a najmniej w Europie i Eurazji (227 osób), w stosunku jednak do liczby wszystkich ataków w danym regionie najwięcej ofiar było w zamachach w Afryce.

²³ B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Bertelsmann Media, Warszawa 2001, s. 24.

²⁴ *2007 Report on Terrorism*, National Counterterrorism Center, 30.04.2008, s. 9.

Terrorystyci wzięli najwięcej zakładników na Bliskim Wschodzie (ponad 1,9 tys. osób), następnie w Azji (ponad 1,3 tys. osób), najmniej zakładników było w Europie i Eurazji.

Zamachy terrorystyczne wywierają negatywny wpływ na gospodarkę państwa na różne sposoby. Po pierwsze, atak terrorystyczny powoduje bezpośrednie straty gospodarcze w wyniku uszkodzenia infrastruktury, nieruchomości i innych dóbr, strat ludzkich, kosztów związanych z opieką nad rannymi i krótkoterminowego ograniczenia handlu. Po drugie, zamachy terrorystyczne przyczyniają się do powstania kosztów pośrednich, takich jak zmniejszenie napływu BIZ, ograniczenie popytu konsumentów i przedsiębiorstw, średnio- i długoterminowe ograniczenie wymiany handlowej, ograniczenia w transferze zaawansowanych technologii, zwiększenie inwestycji publicznych w celu naprawienia strat wynikłych z danego zamachu i zwiększenia środków bezpieczeństwa na wypadek kolejnych ataków (często kosztem innych sektorów), migrację ludności oraz zwiększenie kosztów działalności przedsiębiorstw (w związku ze zwiększonym ryzykiem).

W długim okresie ponoszone straty mogą powodować spadek wzrostu gospodarczego, jednakże zazwyczaj na niewielką skalę. W zależności od badanego okresu i źródła danych różni autorzy szacują, iż wpływ zamachu terrorystycznego na PKB wynosi średnio poniżej 0,05%²⁵. W przypadku zamachów na WTC i Pentagon łączne straty USA do końca 2003 r. oszacowano na 5 punktów procentowych PKB²⁶. W większości przypadków makroekonomiczne skutki terroryzmu można więc uznać za niewielkie i krótkotrwałe, czego dowodem jest chociażby Wielka Brytania, która szybko podźwignęła się po zamachach w londyńskim metrze z lipca 2005 r.²⁷ Boleśniejsze straty mogą ponieść państwa rozwijające się lub małe, zależne od kilku źródeł dochodu. Bardziej kosztowne są też straty związane z wieloletnią, nasiloną działalnością terrorystyczną niż odosobniony atak. Choć także i w tym pierwszym przypadku umiejętna polityka gospodarcza może zminimalizować straty. Badania empiryczne wskazują, że rynek finansowy w Izraelu funkcjonuje skutecznie mimo ciągłego terroru ugrupowań palestyńskich, głównie dzięki znacznej liberalizacji rynku²⁸.

Terroryzm nie jest zjawiskiem przejściowym. Szacuje się, iż wręcz przeciwnie, zarówno różnorodność, jak i ilość ataków terrorystycznych w XXI w. będzie rosła ze względu na doskonalsze technologie wykorzystywane przez terrorystów, bardziej

²⁵ S.B. Blomberg, G.D. Hess, A. Orphanides, *The macroeconomic consequences of terrorism*, „Journal of Monetary Economics”, No. 51 (5), s. 1007-1032; J. Tavares, *The open society assesses its enemies: Shocks, disasters and terrorist attacks*, „Journal of Monetary Economics”, No. 51 (5), s. 1039-1070.

²⁶ P. Lenain, M. Bonturi, V. Koen, *The economic consequences of terrorism*, OECD Working Paper 334, OECD, Paris 2002, s. 119.

²⁷ J. Gapper, *Business and Bombs*, „Financial Times”, 7.07.2005.

²⁸ R. Eldor, R. Melnick, *Financial markets and terrorism*, „European Journal of Political Economy” 2004, Vol. 20, s. 367-386.

rozrzucone cele, bardziej wyszukane środki komunikacji (szybkie i globalne rozpowszechnianie tragedii oraz ułatwiona komunikacja, zamieszczanie ukrytych informacji, rekrutacja, szukanie sponsorów), wzrost powodów (bieda, rozpiętość społeczna i wzrost świadomości narodowej), nieszczelne lub otwarte granice (coraz powszechniejsze tworzenie stref wolnego handlu na wszystkich kontynentach), zmniejszającą się spójność społeczną (tym samym mniejszą kontrolę społeczeństwa), globalizację i wielopoziomowe współzależności we współczesnej gospodarce światowej.

3. Podsumowanie

Globalizacja jest procesem, który dotyczy współcześnie praktycznie wszystkich dziedzin życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Nie można jej zatrzymać ani lekceważyć. Należy podejmować wszelkie działania, które pozwolą krajom rozwiniętym i rozwijającym się korzystać z jej atutów, lecz jednocześnie zapobiegać zagrożeniom i skutkom, jakie wywołuje.

Literatura

- 2007 Report on Terrorism, National Counterterrorism Center, 30.04.2008, s. 9.
- Blomberg S.B., Hess G.D., Orphanides A., *The macroeconomic consequences of terrorism*, „Journal of Monetary Economics”, No. 51 (5), s. 1007-1032.
- Brown L.R., *Gospodarka ekologiczna*, Książka i Wiedza, Warszawa 2003.
- Consequences of Global Warming*, Natural Resources Defense Council, www.nrdc.org, 21 September 2007.
- Eldor R., Melnick R., *Financial markets and terrorism*, „European Journal of Political Economy” 2004, Vol. 20, s. 367-386.
- Gapper J., *Business and Bombs*, „Financial Times”, 7.07.2005.
- Giddens A., *XXI wiek rozstrzygnie o losie ludzkości*, dodatek „Europa”, „Dziennik”, 26.07.2006.
- Góralczyk B., *Gdzie jest „Trzeci Świat”?*, „Nowe Życie Gospodarcze” 1999, nr 18.
- Hałdys A., *Pożeramy naszą planetę*, „Gazeta Wyborcza”, 1-2.04.2006.
- Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, Bertelsmann Media, Warszawa 2001.
- Human Impacts on Climate*, American Geophysical Union, www.agu.org, December 2008.
- Kozłowski S., *Przyszłość ekorozwoju*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2005.
- Krzysztofek K., *Janusowe oblicze globalizacji*, „Rzeczpospolita” 2000, nr 137.
- Kubicka J., *Spoleczne skutki procesów globalizacji*, [w]: T. Sporek (red.), *Procesy internacjonalizacji we współczesnej gospodarce światowej*, AE, Katowice 2000.
- Lenain P., Bonturi M., Koen V., *The economic consequences of terrorism*, OECD Working Paper 334, OECD, Paris 2002.
- Liberska B. (red.), *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, PWE, Warszawa 2002.
- Sachs J., *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 258-259.
- Selected Satellite Image of Our Changing Environment*, United Nations Environment Programme, www.na.unep.net (pobrano 12.12.2008).

- Stern N., *STERN REVIEW: The Economics of Climate Change*, HM Treasury, www.hm-treasury.gov.uk, July 2005.
- Szymański W., *Czy globalizacja musi być irracjonalna?*, SGH, Warszawa 2007.
- Tavares J., *The open society assesses its enemies: Shocks, disasters and terrorist attacks*, „Journal of Monetary Economics”, No. 51 (5), s. 1039-1070.
- Trudna droga do zgody w sprawie klimatu*, „The Wall Street Journal. Polska”, 11.12.2008.
- Ulanowski T., *To przez nas ziemia się grzeje*, „Gazeta Wyborcza”, 3-4.02. 2007.
- Wieczorek J., *Katastrofy ekologiczne*, [w:] J. Stawicka i in., *Wybrane zagadnienia ekologiczne*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2004.
- 2007 World Population Data Sheet*, Population Reference Bureau, www.prb.org (pobrano 30.12.2008).
- Wosińska W., *Oblicza globalizacji*, Smak Słowa, Sopot 2008, s.254-257.

GLOBAL THREATS TO MODERN WORLD ECONOMY

Summary: In the early 1990s globalization was perceived as a process which will bring benefits to all countries involved – will improve the living standards all over the world and facilitate social development. Currently – at the end of the first decade of the 21st century – it is known that the rules of globalization are not fair, as a result of which most developing countries are struggling with social and economic trouble. Certain threats connected with globalization cannot be avoided and we should learn how to prevent them, especially as many are a direct consequence of human activity. That is why a transparent system of international trade must be created, which will make it possible for countries to enjoy economic benefits and create basis for sustainable development. It requires a multiplatform cooperation of the North and the South, as well as changes in the mindset of societies.